Łódź, 22/V 1905 r.

№ 112.

Rok VIII.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek, dnia 9 (22) maja 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Św. Julii P. M.
Wtor. Św. Dezyderego.
Środa Św. Joanny.
Czwart. Św. Grzegorza P
Piąt. Św. Filipa Ner.
Sob. Św. Bedy W. D.
Niedz. Św. Augustyna B.

Wschód sł. godz. 4 m. 10.
Zachód sł. godz. 7 m. 52.
Dług. dnia godz. 15 m. 52.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8 k.	—
Półrocznie	„ 4 „	—
Kwartaln.	„ 2 „	—
Miesięczn.	„ — „	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10 kop.	—
Półrocznie	„ 5 „	—
Kwartalnie	„ 2 „	50
Miesięcznie	„ — „	85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY: bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.50**, g) **12.30.**

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20**, p) **11.00**, r) **4.35.**

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy**: o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano

NAJWYŻSZY RESKRYPT.

Telegram Agencyi Petersburskiej.

—:—

Petersburg, 21 maja. *Najwyższy reskrypt na imię Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza.*

„Wasza Cesarska Wysokość! W celu zabezpieczenia, odpowiadającego wymaganiom i środkom państwowym rozwoju sił zbrojnych państwa i jednolitości działalności wyższego zarządu wojskowego i marynarki i pogodzenia jej z działalnością innych wyższych instytucyj państwowych w sprawach, dotyczących bezpieczeństwa państwa, i uznawszy za niezbędne utworzyć obecnie stałą radę obrony państwowej, powierzam szczegółowe opracowanie projektu organizacyi takiej instytucyi według bezpośrednich Moich wskazówek specyalnej radzie, złożonej z osób przeze Mnie mianowanych pod przewodnictwem Waszej Cesarskiej Wysokości. Jestem pewny, że pod energicznym kierunkiem Waszej Cesarskiej Wysokości włożona przeze Mnie na radę praca będzie wykonana bez zwłoki z tą skrupulatnością i wszechstronną starannością, których wymaga ważne państwowe znaczenie projektowanej przeze Mnie nowej wyższej instytucyi.

Pozostaję dla Waszej Cesarskiej Wysokości na zawsze niezmiennie życzliwym.

MIKOŁAJ".

5-go maja 1905 roku.

Włochy na morzu Śródziemnem.

—:—

W izbie poselskiej parlamentu włoskiego, podczas obrad nad budżetem ministeryum spraw zagranicznych, minister Titoni wygłosił bardzo sensacyjną mowę, w której wyłożył zasady polityki włoskiej na morzu Śródziemnem i na półwyspie Bałkańskim. Mowy Titoniego, teraźniejszego ministra spraw zagranicznych włoskich, odznaczają się zawsze wielką jasnością i logiką, ale przepojone są przytem optymizmem.

Titoni głęboko wierzy, że trójprzymierze Włoch, Niemiec i Austro-Węgier niezbędnem jest dla utworzenia pokoju w Europie i jest przekonanym o dobrej woli wszystkich sprzymierzeńców w stosunku ich wzajemnym do siebie; jest przytem pewnym, że we wszystkich kwestyach, dotyczących Macedonii i Albanii, panuje jednomyślność poglądów pomiędzy Włochami i Austro-Węgrami.

«Zwiększenie wydatków na wojsko, oświadczył Titoni — nie powinno w nikim wzbudzać obaw, albowiem ograniczone są one tylko do potrzeb niezbędnych; nie jest też niespodzianką, ponieważ o powiększenie budżetu wojennego ministerium wojny zabiegało już dawno i nie oznacza ono bynajmniej zmiany w nastroju polityki włoskiej».

W dalszym ciągu swej mowy Titoni obiecał, iż niebawem wydaną zostanie «Księga zielona", dotycząca spraw macedońskich, kraju somalisów, Benadiru i traktująca szczegółowo o Tripolisie. Co do tej sprawy minister wskazał na trudności kolonizowania tego kraju i zaprowadzenia w nim kultury rolnej. W widokach wszelako doniosłego znaczenia, jaki ten kraj posiada dla Włoch, minister zapewniał, że rząd dołoży wszelkich starań, aby trudności szczęśliwie pokonane zostały.

Tripolis, posiadłość Turcyi, leży pomiędzy morzem Śródziemnem, Tunisem, Egiptem i Saharą. Jest to kraj, obejmujący wraz z Fezanem i Barką 799040 mil kwadratowych, dość urodzajny, wyjąwszy części wschodniej, tworzącej pustynię.

Główne przedmioty handlu wywozowego stanowią pióra strusie, kość słoniowa, liście senesowe, safian, guma i złoto. Tripolis w górach zaludniają kabylowie, po miastach żyją maurowie, turcy i żydzi. Tripolis w starożytności tworzyło część Kartaginy, później wszedł w skład prowincyi rzymskiej Afryki. W VII wieku arabowie zniszczyli wszelkie ślady cywilizacyi rzymskiej i zaprowadzili w całym kraju islam. W roku 1551 Tripolis, podbite przez Turcyę, stało się prowincyą turecką, główną siedzibą piratów, krainą podległą despotyzmowi janczarów, którzy z pomiędzy swych oficerów wybierali rządcę całego kraju deja.

Dej tylko nominalnie podległym był Turcyi a rządy jego były jednym ciągiem wypraw rozbójniczych, którym kres położyło wreszcie zajęcie Algieru przez Francyę. Od chwili upadku Turcyi i toczącego się w coraz bardziej przyspieszonym tempie jej rozkładu, Włochy spoglądają na Tripolis, jako na swoje dziedzictwo, którego nie wyrzekną się, nawet gdyby trzeba było przeprowadzić wojnę.

W mowie swej Titoni poruszył i sprawę Krety, której przyłączenie do Królestwa Greckiego uznał za niemożliwe w chwili obecnej, wobec tego, że zaostrzyłoby to i tak już bardzo groźny stan rzeczy na półwyspie Bałkańskim.

„Kreteńczycy—dowodził Titoni, zbyt prędko zapomnieli, do jakiej wdzięczności obowiązani są względem mocarstw, dzięki którym uzyskali wolność i autonomię — a teraz stawiają je w trudnem położeniu».

I co do tej kwestyi Titoni zapatruje się optymistycznie, ufając, że reformy administracyjne i finansowe uspokoją wzburzonych kreteńczyków, w końcu oświadczył, że na wybrzeża Krety wysłano dwa parowce wojenne włoskie dla wzmocnienia żandarmeryi włoskiej i załogi na wyspie.

O Macedonii minister Titoni mówił bardzo długo, lecz nie powiedział w tej kwestyi nic nowego a w rezultacie oświadczył izbie poselskiej, że doszedł już do porozumienia z hr. Gołuchowskim.

Skoro tylko zgodnie z art. 3 ugody mürstegskiej rozpoczęta zostanie reforma administracyi macedońskiej, te okręgi, w których albańczycy stanowią większość ludności, dotychczas wchodzące w skład Macedonii, zostaną przyłączone do Albanii.

Gazeta „Temps", omawiając mowę Titoni'ego, twierdzi, że stosunki między Włochami a Austro Węgrami bynajmniej nie są tak gładkie, jak dowodzi włoski minister spraw zagra-

nicznych, co stwierdza wielka manifestacya irredentystyczna, nie ustępująca w niczem podobnym manifestacyom za czasów Crispi'ego. Oprócz tego należy wziąć pod uwagę bezustanne zatargi ekonomicznej i politycznej natury, wynikające między Włochami i Austro-Węgrami na morzu Adryatyckiem i półwyspie Bałkańskim, zajęcie przez Austryę Bośnii, Hercegowiny, Tryestu, Tarentu, Tyrolu, oraz zerwanie stosunków handlowych z Francyą, co spowodowało miliony strat dla handlu włoskiego.

Sprzymierzeńcy nie umocnili Włoch na morzu Śródziemnem; uczyniła to Francya. Natomiast Niemcy na każdym kroku stawiają zawady interesom Włoch.

„Temps" powściągliwie odzywa się o trójprzymierzu i bynajmniej nie żąda jego upadku, przypomina tylko Titoni'emu oświadczenie hr. Bülowa z dnia 21 stycznia 1902 roku, że stanowisko Niemiec w stosunku do trójprzymierza jest zupełnie inne, niż było w 1879 r. „Temps" dodaje, że i stanowisko Włoch w trójprzymierzu uległo zmianie i jest ono obecnie dla nich dogodnem, ale nie niezbędnem.

S. J.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wisława. Jutro Budziwuja.

KONCERT. Dziś w teatrze Wielkim koncert J. Śliwińskiego, fortepianisty, z udziałem Liry. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro zebranie w Sekcyi handlowej w przedmiocie święcenia niedziel i świąt. Początek o g. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Cenzor wojenny. P. gubernator piotrkowski nadesłał na ręce policmajstra m. Łodzi odezwę za № 3752, z d. 3 maja n. st. 1905 r. treści następującej:

«Wskutek podjętych przez redaktorów wychodzących w Łodzi pism starań o uzyskanie pozwolenia na przedrukowywanie artykułów charakteru wojennego z warszawskich i rosyjskich gazet bez odsyłania do cenzora wojennego i wyznaczenia do cenzurowania samodzielnych artykułów specyalnego cenzora w Łodzi, kancelarya Generał Gubernatora warszawskiego zawiadomiła mnie, że zgodnie z odezwą sztabu warszawskiego wojennego okręgu dla wydawanych w Łodzi w języku polskim gazet, cenzorem może być mianowany kapitan konsystującego w Łodzi 37 ekaterynburskiego pułku piechoty Stanisław Stawnicki. Artykuły zaś gazet niemieckich powinny być przesyłane do ocenzurowania do wojennej cenzury sztabu warszawskiego wojennego okręgu.

O powyższem zawiadamiam Wielmożnego Pana w celu uświadomienia i obwieszczenia petentom.

Na oryginale podpisali gubernator Arcimowicz, oraz zarządzający kancelaryą książę Drucki".

Policmajster m Łodzi za pośrednictwem komisarzy cyrkułowych zawiadomił o powyższem postanowieniu wszystkich redaktorów-wydawców gazet polskich i niemieckich.

Kapitan Stawnicki nie otrzymał dotąd zawiadomienia władzy właściwej o mianowaniu go cenzorem wojennym, skutkiem czego nie może jeszcze objąć swych czynności.

Elektryczność w Łodzi. Zapowiedziane oddawna posiedzenie radnych Magistratu w sprawie rozpatrzenia planów budowy stacyi centralnej elektrycznej w Łodzi, przedstawionych przez firmę «Siemens i Halske», z którą Magistrat łączy zawarta przed kilku laty umowa, odbyło się wreszcie ubiegłej soboty. Po szczegółowem rozpatrzeniu planów, obecny na posiedzeniu budowniczy miejski, Fr. Chełmiński, orzekł, iż odpowiadają one zupełnie warunkom miejscowym. Wobec tego radni postanowili plany te przesłać do zatwierdzenia ministeryum. W myśl warunków kontraktu firma «Siemens i Halske» obowiązana w ciągu dwóch lat od chwili zatwierdzenia przez władzę wyższą planów wybudować projektowaną stacyę centralną. Jako gwarancyę, złożyła w rządzie gubernialnym piotrkowskim 50,000 rubli kaucyi.

Ze Szkoły handlowej. Łódzka Szkoła handlowa otrzymała od oddziału naukowego ministeryum skarbu okólnik, dotyczący przyjmowania uczniów, którzy przechodzą z jednego zakładu do drugiego. Stosownie do tego okólnika:

a) uczeń, który wystąpił z jednego zakładu handlowego z dostatecznemi stopniami może być przyjęty z początkiem roku szkolnego do odpowiedniej klasy drugiego zakładu naukowego bez egzaminów, przyczem nie robi się różnicy między ogólnemi i prywatnemi zakładami;

b) uczeń, pozostawiony na drugi rok w tejże klasie zakładu naukowego, może być przyjęty do klasy wyższej drugiego zakładu, z warunkiem złożenia całkowitego egzaminu ze wszystkich przedmiotów z kursu tej klasy, w której pozostał.

Niezależnie od tego oddział naukowy nadmienia, iż w razach nader ważnych dopuszczone jest pozostawienie uczących się w klasach na rok trzeci.

Sekcya handlowa. W dniu jutrzejszym, t. j. we wtorek, d. 23 b. m., w lokalu przy ul. Dzielnej № 31, odbędzie się posiedzenie Sekcyi handlowej łódzkiego oddziału Tow. popierania przemysłu i handlu. Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia; 2) omówienie sprawy święcenia niedzieli w handlu; 3) sprawy bieżące. Ze względu na ważność sprawy pożądany jest jaknajwiększy udział członków, oraz osób interesowanych.

«Ziarno». Zwołane ubiegłej soboty o godz. 7 wieczorem, w gmachu Szkółki rzemiosł przy ulicy Wodnej № 9, ogólne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego «Ziarno»—sprowadziło zaledwie 10 osób. Mimo więc drugiego terminu, zebrani uznali za właściwie wobec ważności sprawy, mianowicie obmyślenia sposobów powołania na nowo do życia sklepu „Ziarna» — wyznaczyć raz jeszcze zebranie w nadchodzącą niedzielę, t. j. d. 28 b. m. o godz. 3 po południu, w tym samym gmachu Szkoły rzemiosł. Przypuszczać należy, że tym razem osoby, zainteresowane sprawami «Ziarna» zgromadzą się jaknajliczniej.

Praca w fabrykach. Dzisiaj zaprzestali pracy robotnicy fabryk następujących: Hirszberga i Birnbauma (przy ulicy Wodnej 16) zastrejkowało 300 robotników; Teodora Tietzena (Łąkowa 1), zawiesiło pracę 24 z ogólnej liczby 40 robotników; Gotfrieda Steigerta (Nowo-Spacerowa 58) zastrejkowało 158 robotników; Franciszka Ramischa—z ogólnej liczby 495, zaprzestało pracy 305; L. Tepfera (Milsza 60) zastrejkowało 120 robotników; Jakóba Kestenberga (Cegielniana 90), z liczby 299 zastrejkowało 120; Karola Schultza (Zachodnia 47), zawiesiło pracę 400 robotników. Gromada robotników wyniosła na rękach zarządzającego fabryką Pfajfra, żądając usunięcia go całkiem oraz podwyższenia dotychczasowej płacy zarobkowej.

Przystąpiono dzisiaj do pracy: w fabrykach Karnowskiego (Wólczańska 45), Tykocinera (Anny 25), Nippego (Piotrkowska 100) i Schönfeina i Lewensteina (przystąpiło tylko 80 robotników, reszta około 100 strejkuje).

W obrębie 1 go cyrkułu policyjnego wszystkie fabryki są czynne.

Zamknięcie fabryki. Robotnicy zakładów fabrycznych Heinzla i Kunitzera w Widzewie, mimo porozumienia się z Zarządem Towarzystwa, na skutek polepszonych warunków pracy, w sobotę po południu znów porzucili zajęcie i oświadczyli, iż pracować nie będą. Ponieważ przedstawione przez delegatów żądania uwzględnione być nie mogły, a stojący przy warsztatach tkacze rozpocząć na nowo roboty nie chcieli, Zarząd Towarzystwa zmuszony był zamknąć wszystkie oddziały fabryczne i obwieścić postanowienie swoje plakatami, treści następującej:

„Wobec tego, że Zarząd Towarzystwa nie może zadośćuczynić żądaniom robotników, a tkacze, stojąc przy warsztatach, odmawiają stanowczo dalej pracować, zmuszeni jesteśmy zamknąć fabrykę na czas nieograniczony."
20/V 1905. Zarząd Tow. „Heinzel i Kunitzer".

Kupcy kolonialni W środę, t. j. dnia 24 b. m., o godzinie 3 po poł., w sali Ogrodu Róż przy ulicy Piotrkowskiej № 151, odbędzie się zebranie drobnych kupców kolonialnych chrześcian, w celu omówienia sprawy wypoczynku i święcenia niedziel i świąt dla subiektów handlowych.

Alarmująca pogłoska. Wczoraj rozeszła się po Łodzi pogłoska o pogromie żydów w Siedlcach i wywołała tu popłoch. Dowiadujemy się, że pogłoska ta nieprawdziwa.

Strejk rzeźników. Zapadłe na razie postanowienie rzeźników, aby wstrzynać niewysyłanie od poniedziałku na ubój zwierząt do rzeźni miejskiej, zostało znów zmienione. Nie mając dotąd odpowiedzi telegraficznej od rządu gubernialnego piotrkowskiego i nie chcąc czekać na rozpatrzenie taryfy przez radnych magistratu, wszyscy rzeźnicy zastrejkowali W rzeźni miejskiej ubój zwierząt dziś został zawieszony.

Zapasy mięsa posiadanego przez rzeźników, wystarczą zaledwie na dni parę.

Jak nas informują, rzeźnia łódzka, o ile strejk rzeźników trwać będzie dni kilka, zamierza sprowadzać na własne ryzyko mięso w ćwierciach z Warszawy i sprzedawać je zarówno rzeźnikom jacy zgłoszą się do rzeźni, jak i bezpośrednio odbiorcom-konsumentom.

Strejk krawców. Czeladnicy krawieccy firmy „Wilhelm Wacker" (róg Głównej i Piotrkowskiej) po porozumieniu się z właścicielem sklepu, który zgodził się na podwyższenie płacy zarobkowej w stosunku 15%—od jutra powracają do zajęcia.

— Julian Kozłowski, majster krawiecki, podniósł swoim pracownikom zarobek o 15%.

Mularze. Dalsza ugoda między majstrami mularskimi a czeladnikami dała następujące rezultaty: H. Gintzel będzie płacił pucarzom od 20 do 25 kop. za godzinę. Franciszek Salski od 18 do 20 kop. za godzinę. Ludwik Schneider również od 18 do 20 kop. za godzinę.

Koło właścicieli domów. Ubiegłej soboty odbyło się zebranie inicyatorów projektu założenia w Łodzi Koła właścicieli domów. Po długiej dyskusyi uchwalono utworzyć specyalną Sekcyę przy Towarzystwie popierania przemysłu i handlu, o ile zbierze się odpowiednia liczba osób, pragnących należeć do Sekcyi. Dotychczas zapisało się kilkadziesiąt osób. Postanowiono zająć się zbieraniem podpisów.

Z tragedyi dziecięcych. Przy ulicy Głównej № 28, zajmuje skromne mieszkanie na facyatce w oficynie, rodzina robotnika fabrycznego Jana Niczka, złożona z ojca, jego żony Almy i trojga dzieci. Niczkowa i starsza jej córka pracują w fabryce, w domu zaś przebywają 13-letnia Anna i 9-letni Daniel. Ubiegłej soboty wieczorem, Niczke wraz z żoną i starszą córką powróciwszy do domu, zastali drzwi mieszkania zamknięte na klucz. Zaczęli więc mocno stukać a następnie dobijać się do drzwi. Gwałtowne dobijanie okazało się bezskuteczne: nikt nie odzywał się, nikt nie otwierał. W obawie, iż stało się jakieś nieszczęście z młodszemi dziećmi Niczke wszedł na dach sąsiedniego mieszkania, wyjął okno wychodzące na dziedziniec i tym sposobem dostał się do wnętrza swego mieszkania. Po zapaleniu światła, okazało się, iż w mieszkaniu niema nikogo. Rozglądając się dokoła, Niczke zauważył stojący na stole kubek blaszany, napełniony roszczynem soli szczawikowej, a obok tegoż kartka, na której ręką Anny skreślone zostały następujące słowa: „Matko i Ojcze! Ja i Daniel odbieramy sobie życie; nie bierzcie tego bardzo do serca. Przyczyną naszej śmierci są sąsiadki Fajfrowa i Jessowa. Upraszamy rodziców o pochowanie nas w białej trumnie (następuje wyszczególnienie w jakiem ubraniu)"

Tu i owdzie na podłodze widniały ślady wymiotów. Poszukiwania zarządzone natychmiast przez zrozpaczonych rodziców nie doprowadziły na razie do żadnych rezultatów. Bliżsi sąsiedzi objaśnili Niczków, że około godz. 5-ej po południu widzieli dzieci wychodzące z domu. Skierowały one swe kroki w stronę Wodnego Rynku. Dopiero wczoraj udało się po długich poszukiwaniach odnaleźć 13-letnią Annę i 9-letniego Daniela Niczke. Odnaleziono je na cmentarzu w Stokach, gdzie całą noc przebyli.

Jako przyczynę swego czynu, Anna podaje fakt, iż częste skargi sąsiadów na nią przed ojcem powodują złe obchodzenie się z nią i bicie przez ojca. Życie w tych warunkach sprzykrzyło się jej, postanowiła więc umrzeć. W tym celu wypiła truciznę, lecz natychmiast zwymiotowała; więcej pić nie miała odwagi. Ponieważ brat Daniel nie chciał pić trucizny, a pisanego listu nie chciała zamieniać i wykreślać wyrazów dotyczących brata, więc zabrawszy ze sobą Daniela, udała się do lasu miejskiego, a ztąd na

cmentarz w Stokach, gdzie młodzi całą noc przespali.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwu dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Konstantynowskiej nr. 40 Karol Długosz, lat 70; na ul. Bazarnej nr. 3 Józef Sobczak, lat 60; na Zielonym Rynku człowiek, lat około 50, od którego nie dowiedziano się nazwiska ani adresu; na ul. Mikołajewskiej róg Pustej Robert Kelm, lat 30; na ul. Cegielnianej nr. 61 Fajwicz Wojdzsławski, lat 43; w kościele św. Krzyża Małgorzata Wypychowa, lat 48 i na ul. Staro-Zarzewskiej nr. 18 Wojciech Zaremba, lat 60. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

Zgon. Na ul. Grunberga nr. 10 mieszka przy dzieciach Anna Lewandowska, staruszka, mająca lat 87. W sobotę wieczorem, idąc, spadła ze schodów. Mimo, że tylko lekką odniosła ranę, śmierć nastąpiła natychmiastowo.

Postrzał. Na ul. Nawrot róg Widzewskiej do przechodzącego Jana Wojtczaka, robotnika fabrycznego, lat 26, mieszkającego przy ul, Nowej, niewiadomy z nazwiska człowiek strzelił z rewolweru, kula utkwiła w prawym boku. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i postrzelonego odwiózł do szpitala Czerwonego Krzyża.

Napady. Na ul. Suchej nr. 6 Morcin Patora, stróż nocny, został pobity kijami; na ul. Konstantynowskiej nr. 73 Jakób Gajkowski, lat 70, głuchy, pozostający bez zajęcia, wskutek nie usunięcia się idącym za nim stróżom bezpieczeństwa publicznego, został przez nich pobity tępemi narzędziami; na ul. Widzewskiej nr. 23 Władysław Sieczka, mularz, lat 27, został napadnięty i otrzymał ciężką ranę w łopatkę, odwieziono go do szpitala Poznańskich.

Kradzież. Ze składu przędzy wełnianej i bawełnianej Moszka Heimana, przy ul. Zachodniej nr. 57 (róg Cegielnianej) niewykryci dotąd złoczyńcy skradli towaru na sumę około 1,200 rb.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

—o—

Teatr. Wczorajsze ostatnie przedstawienie w teatrze Wielkim, a zarazem benefis pań Zofii Jakubowskiej, Stanisławy Słubickiej, oraz p. Janusza Orlińskiego zgromadziło tak liczną publiczność, że prawie wszystkie miejsca na widowni były rozsprzedane, przyczem publiczność bawiła się wybornie.

Benefisantów przyjmowano owacyjnie i obdarzono kwiatami.

W Zgierzu w sali Ikierta w nadchodzącą środę d. 24 b. m. grono aktorów naszych, którzy nie zostali zaangażowani na sezon letni, daje «Koncert muzyczno-dramatyczny z udziałem panny Laury Dauinówny (deklamacya) i sił amatorskich (muzyka). Dla urozmaicenia programu amatorzy odegrają bowiem komedyjkę «Bzik mojej żony", aktorzy zaś naszej trupy panie Trzcińska, Sachowicz i p. Małkowski „Bzy kwitną", komedyę Z. Przybylskiego.

Biesiada «Lutni". Sobotnia biesiada „Lutni" zgromadziła kilkadziesiąt osób. Wieczór wypełniły śpiewy i deklamacya, w której celował artysta dramatyczny p. J. Orliński. Nastrój był poważny.

Korzystając z obecności adwokata p. Sudry, który opuszcza wkrótce Łódź, obejmując stanowisko rejenta, lutniści z prezesem swym Nakielskim na czele żegnali dawnego prezesa i długoletniego członka «Lutni» szeregiem serdecznych toastów.

√ Podwyższenie płacy nauczycielom.

Nauczyciele szkół początkowych miejskich łódzkich wystąpili do władzy swojej, to jest do naczelnika dyrekcyi naukowej, jak również i do prezydenta miasta z podaniem o podwyższenie im płacy.

Jako motywa w podaniu swojem przedstawili, iż płaca, jaką otrzymują jest niewystarczającą na utrzymanie, że obecnie wskutek ciągłych strejków, i pieczywo, i mięso, i wiktuały, i towary na garderobę—słowem, wszystko podniosło się w cenie, że płace pracowników innych branż zostały podniesione, a tylko nauczyciele, zostawszy przy dawnej płacy, nie są w możności utrzymać się jako tako ze swojemi rodzinami.

Następnie, wykazując, jaką płacę obecnie otrzymują nauczyciele tak zwani młodsi jak i starsi, przedstawiają naocznie, że trudno im się za te pieniądze utrzymać samym, a z rodzinami prawie niepodobna, nie mówiąc już nic o kształceniu dzieci i siebie.

Ze streszczonego powyżej podania dowiadujemy się, że płaca nauczycieli młodszych wynosi 410 rubli rocznie, a starszych 550, że po potrąceniu składki emerytalnej młodsi otrzymują 7 rubli, a starsi 9 rubli tygodniowo. Jest to rzeczywiście tak mało, że trudno się utrzymać tym pracownikom, ratuje cokolwiek sytuacyę to, że otrzymują mieszkania, starsi w naturze, a młodsi pieniądze na mieszkanie.

Charakterystycznem jest poniekąd, iż według ogólnego mniemania mieszkańców uposażenie nauczycieli szkół początkowych jest daleko lepszem, niż w rzeczywistości. Jeden z fabrykantów, gdy go poinformowano w tej sprawie, powiedział, że nie przypuszczał, aby nauczycielom tak mało płacono, gdyż on portyerowi swemu płaci 8 rb. tygodniowo i daje mieszkanie z opałem.

Jeden z obywateli miejskich przy ul. Widzewskiej stróżowi swego domu płaci 6 rubli tygodniowo, daje pokój z kuchnią na mieszkanie, opał i światło.

Zagadnięty w tej sprawie robotnik powiedział, że myśli, iż starszy nauczyciel otrzymuje ze 20 rubli, a młodszy z 15 rubli na tydzień, bo on, jak ma dobrą robotę, to zarobi tygodniowo do 15 rb.

Z powyższego widzimy, jak dalekim jest mniemanie mieszkańców od rzeczywistości.

Ze swojej strony powiedzielibyśmy, że nauczyciel powinien mieć byt zabezpieczony, ażeby mógł całą swoją energię ześrodkować na szkole, a nie rozpraszać energii na zdobywanie środków utrzymania siebie i rodziny. Od tego zależy dobro szkoły i postępy uczniów.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
20/V 1 ppł.	733.5	+18.0	75	Pd Z 0	Z dnia 20/V Temperatura max. + 19.4 C. Temperatura min.+10.7° C Opadu 12.1
20/V 9 w.	731.1	+13.7	95	Pd Z 1	
21/V 7 r.	728 0	+11.9	95	Pd Z 0	
21/V 1 pp.	731.9	+11.4	87	Z 4	Z dnia 21/V Temperatura max.+20.5° C. Temperatura min.+9.5° C. Opadu 5.2
21/V 9 w.	732.7	+11.4	91	Pd Z 1	
22/V 7 r.	734.4	+ 8.9	65	Z 1	

—s—

WŁADYSŁAW BUKOWINSKI *).

—:—

NOWA WIOSNA.

I.

Zaszeptały, zaszemrały
Wierzby nad strugą
I gwarzyły przez dzień cały
Jedna przez drugą:
— Co za dziwy! co za czary!
Ożył ciemny las,
Zazielenia! jawór stary
I pozdrawia nas!

Co za czary, co za dziwy,
Któż pojąć zdoła!
W zieleni się kąpią niwy,
Kwiecie dokoła.
Zaśmiało się do nas niebo
Blaskiem nowych zórz,
Hej, odpowiedz, czarna glebo,
Czy to wiosna już?

II.

Przeminęły zawieruchy,
Znikł marcowy szron.
Nowej wiosny jasne duchy
Uderzają w dzwon.
Płynie, leci przez bór głuchy
Przeradosna wieść,
By nadzieje i otuchy
Bratnim sercom nieść.

Zaśpiewały brzozom sosny:
Siostry, stał się cud!
Zajaśniało słońce wiosny,
Precz wygnało chłód.
Powtarza ten śpiew radosny
Cały boży świat:
— Mamy święto nowej wiosny
Jak ubiegłych lat!

III.

Skruszył, stargał zimy pęta
Młodej wody prąd.
Płynie, nie wie, nie pamięta,
Dokąd, ani skąd.
Z szumem łamie tamy wszędzie
Przepotężny wart,
Nie wstrzyma go w dumnym pędzie
Srogiej zimy czart!

Z hukiem, z szumem leci, płynie
Na zielonem tle.
Wiosna przezeń tej dolinie
Pozdrowienie śle.
Witają go młode pędy
Szmaragdowych iw,
I brzmi hymn radości wszędy,
Śpiewa go — kto żyw!

IV.

Wystroiła się dziewczyna
Na ślub w welony...
Nie! To wiosna tkać zaczyna
Płaszcz swój zielony.
Roztoczyła sieć pajęczą
Wkoło wierzbiny,
Ogarnęła barwną tęczą
Góry, doliny...

Płacze dziewczę, roni łezki,
Idąc łąkami...
Nie! To wiosny płaszcz królewski
Świeci perłami.
Błyszczą w słońcu perły rosy
Skrami srebrnemi,
Zbiera je pastuszek bosy
Stopami swemi...

V.

Idzie ścieżką pośród pól
Pastuszek bosy
Swój serdeczny, cichy ból
Śle pod niebiosy.
Idzie ścieżką pośród pól,
Na fujarce gra.
Hej, pastuszku, skąd ten ból?
Jaka dola twa?

— Wygnała mnie z chaty w świat
Macocha dola,
Wyparł się mnie swat i brat,
Wygnali w pola.

Idę w zimny, głuchy świat,
Na fujarce gram.
Użali się moich strat
Chyba Pan Bóg sam...

VI.

Czemu stoisz na uboczu,
Krasna dziewczyno?
Czemu z modrych twoich oczu
Srebrne łzy płyną, jak perły,
Srebrne łzy płyną?

Czy nie cieszy cię wiosenki
Cudne zaranie?
Skąd ten smutek, i te lęki,
I płakanie to, dziewczyno,
I to płakanie?

* *
*

Jak nie płakać, dobry panie,
Jak nie płakać mam,
Gdy mój miły, me kochanie,
Powędrował w świat daleki?...
Może zginął tam, mój panie,
Może zginął tam...

W świat daleki, w cudze strony,
W morze obcych głów,
Wicher uniósł go szalony
Hen za góry i za rzeki!
Czy go wróci znów, mój panie.
Czy go wróci znów?...

———

*) Przedruk z „Kuryera Warszawskiego".

Instytucye ziemskie a hygiena.

Pod powyższym tytułem, jak to już wspominaliśmy, wygłosił w tygodniu ubiegłym w tutejszem Towarzystwie hygienicznem dwa odczyty, znany mówca, adwokat Adolf Suligowski z Warszawy. W pierwszym odczycie prelegent przedstawił organizacyę i działalność ziemstwa rosyjskiego, zaznaczając na wstępie, iż w d. 20-ym kwietnia r. b., na naradzie komitetu ministrów zapadła uchwała, mocą której uznano za potrzebne wprowadzenie w guberniach Królestwa Polskiego instytucyj samorządnych ziemskich na zasadzie obowiązującej w Cesarstwie ustawy z r. 1890, przy odpowiedniem zastosowaniu do warunków i potrzeb miejscowych.

Uchwała ta, aczkolwiek w ostatecznej formie dotąd nie ogłoszona, lecz jak to już wiadomo, przez Najjaśniejszego Pana potwierdzona, otworzyła dla kraju nadzieję pozyskania samorządu miejscowego i zdobycia udziału w zakresie spraw lokalnych. W myśl tej uchwały Generał-gubernator warszawski ustanowił komisyę pod przewodnictwem swego pomocnika senatora Podgorodnikowa, przy udziale 13 zaproszonych od społeczeństwa obywateli, w celu opracowania zasad przyszłego samorządu ziemskiego. Komisya ta rozpoczyna swą pracę już w nadchodzący wtorek.

Na porządku dziennym naszego życia tym sposobem stanęła sprawa instytucyj ziemskich. Społeczeństwo pragnie się z nią zapoznać, pragnie się przygotować do czynności, jakie się przed niem otwierają. I trzeba to uznać za słuszne, trzeba to zapisać na pochwałę, dowodzi to zrozumienia przez ogół chwili i jej ważności.

W krótkich możliwie rysach adwokat Suligowski dał słuchaczom obraz instytucyj ziemskich i ich działalności i życia a zarazem wykazał ich potrzebę u nas, zarówno ze względu na hygienę publiczną, jak i na potrzeby kraju wogóle.

W okresie reform po wojnie krymskiej nadano Rosyi samorząd miejski i wiejski, któremu powierzono załatwianie spraw miejscowych, jako to: opiekę nad zdrowiem ludności, nad ubogiemi, szkolnictwo, drogi i t. d. Więksi posiadacze ziemscy, pochodzenia szlacheckiego, właściciele nieruchomości, ocenianych po nad 15,000 rubli, rozmaite instytucye i spółki, o ile są posiadaczami nieruchomej własności, wybierając określoną przez prawo liczbę członków rady ziemstwa powiatowego. Gminy wszystkie wybierają również po jednym przedstawicielu, z których gubernator wyznacza określoną przez prawo liczbę włościan członków rady ziemskiej.

Rady ziemskie powiatowe odbywają posiedzenia co najmniej raz na rok, są one instytucyami kontrolującemi i niejako prawodawczemi. Rada ziemska wybiera z pośród siebie zarząd ziemski, składający się z prezesa i 2—4 członków. Radzie ziemskiej powiatowej przewodniczy powiatowy marszałek szlachty. Rady ziemskie powiatowe obierają członków rady ziemskiej gubernialnej, która z pośród siebie wybiera zarząd ziemski gubernialny. Rada ziemska gubernialna zarządza sprawami, dotyczącemi całej gubernii, może wydawać postanowienia obowiązujące, zajmuje się rozkładem podatków itd.

Władza państwowa zachowała dla siebie prawo dozoru sporadycznego, jako to zatwierdzanie przez gubernatora uchwał i wykazów, oraz dozoru stałego: rewizyę działalności ziemstw i wstrzymanie uchwał zapadłych. Ziemstwom jednak przysługuje prawo apelacyi od decyzyi gubernatora do senatu. Samorząd ziemski otrzymały 34 gubernie wewnętrzne.

Samorząd miejski został zorganizowany na wzór ziemskiego. Wyborcami są właściciele nieruchomości i opłacający gildyę kupiecką (dopiero w ostatnich czasach w Petersburgu nadano prawa wyborcze lokatorom, opłacającym ponad 1,200 rubli komornego). Rada miejska i zarząd mają zakres działania, jak w ziemstwie. Samorząd miejski posiadają wszystkie prowincye państwa rosyjskiego, nawet Syberya i Kaukaz, z wyjątkiem Turkiestanu i Królestwa Polskiego. Wadą tego samorządu ziemskiego i miejskiego jest olbrzymia przewaga obywateli ziemskich, a właścicieli nieruchomości i większych przemysłowców w samorządzie miejskim.

Pomimo tych wad i ograniczeń ze strony władz państwowych, które to ograniczenia prowadziły niejednokrotnie do sporów i apelacyi, samorząd ziemski i miejski oddał społeczeństwu olbrzymie usługi. W ostatnich latach budżety ziemstw i samorządnych miast przekroczyły sumę 200 milionów rubli rocznie, z której to sumy więcej niż połowa szła na szkoły i opiekę lekarską.

Dalszy ciąg tego niezmiernie interesującego odczytu zawierał przedstawienie historycznego zarysu instytucyi samorządnych w Królestwie Polskiem, zaczynając od wieków średnich, aż do ostatnich czasów. Streścić tego zarysu niepodobna; należy go przeczytać w całości (ukaże się on w jednym z numerów «Zdrowia»).

W zeszłem stuleciu instytucye samorządne w Królestwie ulegały wielokrotnym zmianom. Za czasów Księstwa Warszawskiego funkcyonowały instytucye samorządne na modłę francuską. W roku 1818 instytucye samorządne uległy znowu przekształceniom, i w tej formie przetrwały do roku 1831. Od tego czasu, a więc przeszło od lat 70 Królestwo instytucyj samorządnych nie posiada, gdyż krótkiego okresu od r. 1861 do 1863, w którym istniały instytucye samorządne, jako modyfikacye instytucyj z czasów Księstwa Warszawskiego, niema co liczyć.

Brak samorządu odbił się najfatalniej na stanie naszego kraju. Kraj nasz niema dróg dobrych, jeżeli nie liczyć komunikacyi kolejowych i szos wojennych. Nasze miasta i wioski są w stanie opłakanym pod względem urządzeń i nie wytrzymują najmniejszego porównania z miastami zachodnio-europejskiemi. Śmiertelność wśród ludności jest olbrzymia. Choroby zakaźne grasują nieprzerwanie i zabierają bardzo liczne ofiary. Szpitale, przytułki, opieka nad ubogimi są zupełnie nie dostateczne i gwałtownie wymagają reform. W kraju trzebaby wykonać mnóstwo robót polnych, a tymczasem mnóstwo ludzi napróżno poszukuje roboty i, nie mogąc jej znaleźć, emigruje do państw ościennych lub nawet na drugą półkulę. Emigracya to bezładna, przyprawiająca zarówno jednostki jak i kraj cały, o bardzo poważne straty.

Państwo przy najlepszych chęciach nie może objąć i wykonać tych licznych spraw, które gwałtownie domagają się załatwienia. Przy braku zaś instytucyj samorządnych niema ani organów, któreby się tych spraw podjąć mogły, ani też niema podstaw prawnych do rozwinięcia działalności.

Najważniejszem jednak następstwem braku samorządu jest upadek oświaty warstw niższych i coraz większy rozdźwięk pomiędzy warstwami niższemi a wyższemi, które bądź co bądź zdobycze kultury tegoczesnej starają się sobie przyswajać i za postępem dążą.

Gdy w r. 1838 Komisya edukacyjna została zwinięta i przekazywała swoją działalność ministerym oświaty, w Królestwie Polskiem istniało wtedy ogółem 1,600 szkół niższych i średnich, w tym samym zaś czasie w całem Państwie Rosyjskiem szkół wszystkich było około 2 000. Obecnie zaś Królestwo liczy około 30,000 szkół ludowych, podczas gdy w Cesarstwie jest szkół ludowych przeszło 91,000. Ten rozwój szkolnictwa Cesarstwo zawdzięcza przeważnie instytucyom samorządu ziemskiego i miejskiego.

Sprawa samorządu jest w danej chwili najbardziej pilną i ważną sprawą dla Królestwa Polskiego. Wprowadzenie samorządu napotka na początku pewne trudności, bo ludność nasza przez lat 70 odzwyczaiła się od tego rodzaju spraw, ale już po kilku latach instytucye samorządne będą działały należycie. Wszak ludność Cesarstwa była o wiele mniej przygotowana do instytucyj samorządnych, niż nasza obecnie, a jednak z instytucyj owych wyciągnęła dla siebie tak olbrzymie korzyści.

Samorząd taki, jaki został nadany wewnętrznym guberniom Cesarstwa, jest wogóle organizacyą dobrą, przewyższającą nawet teraźniejszą organizacyę samorządu we Francyi. Potrzeba tylko może zmienić, a raczej rozszerzyć prawa wyborcze. Zresztą zamierzone jest obecnie przejrzenie ustawy samorządu w Rosyi i usunięcie rozmaitych ograniczeń, wprowadzonych w ostatniem dziesięcioleciu. Można więc przypuszczać, że taki samorząd byłby zupełnie odpowiedni dla potrzeb naszego kraju.

Odczyty adwokata Suligowskiego wywołały obszerną dyskusyę. Zabierali głos pp. d-r Likiernik, M. Hertz, d-r Handelsman, adwokat Wyganowski, d-r Pinkus, d-r Kaufman, d-r Sterling i H. Fich. Prelegent dawał wyczerpujące odpowiedzi i objaśniał każdą kwestyę, nad którą zastanawiali się zabierający głos. Przedstawił on zebranym swoje poglądy w jaki sposób należałoby organizować instytucye samorządcze, wskazując zarazem na atrybucye ich, stosunek do administracyjnych władz krajowych, oraz na pożytek z jakim spływać będą z działalności projektowanych instytucyj.

Zjazd
przedstawicieli towarzystw kredytowych miejskich w Petersburgu.

Petersburg, d. 18 maja 1905 r.

II.

Nawiązując do poprzedniej korespondencyi, należy wyznać, że z niezmiernie trudnej do rozstrzygnięcia kwestyi, w jaki sposób mają być prowadzone prace zjazdu, wobec ogromu dla wszystkich ciekawego materyału, a z drugiej strony—niezbyt licznej z natury rzeczy grupy uczestników, zjazd wyszedł nader szczęśliwie i ku zadowoleniu przedstawicieli towarzystw kredytowych, istniejących w Królestwie Polskiem. Przyznają to wszyscy, że gdyby całkowity materyał miał być rozpoznany na tym pierwszym zjeździe, nie starczyłoby na to nawet 6 iu tygodni pilnej żmudnej pracy. To też program, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w całości wyczerpany nie zostanie.

Na półoficyalnem posiedzeniu zjazdu, na drugi dzień po otwarciu, pod prezydencyą prezesa Dyrekcyi Tow. kred. m. Petersburga, p. Tarasowa, ze strony tegoż Towarzystwa popierany był silnie wniosek rozpoznania przedewszystkiem projektu kodyfikacyi normalnej ustawy, co samo, zdaniem mojem, mogłoby być przedmiotem osobnej sesyi zjazdowej. Poparci przez delegata moskiewskiego przedstawiciele z Królestwa Polskiego na takie postawienie kwestyi nie zgodzili się, motywując, że myśl o normalnej ustawie dla tak obszernego państwa, jak Rosya, nigdy zapewne w wykonanie nie wejdzie, że są odrębności krajów i prawodawstw: cywilnego i hipotecznego, które nie pozwolą zatrzymać się na jednym typie ustawy. Takich typów co najmniej winno być kilka, a zwłaszcza osobny typ ustawy normalnej dla Królestwa Polskiego, posiadającego urządzenia hipoteczne, których brak jest w Cesarstwie.

W następstwie wdrożonych na ten temat dyskusyj przeważającą większością głosów uchwalono przedewszystkiem wyczerpać program, nie ruszając kodyfikacyi ustawy, co da możność wypracowania też i postulatów, mających następnie służyć za punkt wyjścia dla ustawy normalnej Cesarstwa.

Utworzono trzy komisye: finansową, prawną i asekuracyjną, z obraniem przewodniczących przez członków komisyj. Prezesem prawnej komisyi obrano barona Wrangla, finansowej — p. Pierepiołkina (z Moskwy) i asekuracyjnej — p. Grossmana (z Rygi) Dla ścisłości należy dodać, że w dwóch komisyach prawnej i asekuracyjnej krzesła prezydyalne ofiarowane były polakom, ze względu jednak, że w komisyi prawnej wszystkie kwestye dotyczyły towarzystw w Cesarstwie i prawa cywilnego, mniej znanego naszym prawnikom, w sekcyi zaś asekuracyjnej towarzystwa polskie podniosły jedną tylko zasadniczą kwestyę, uważano za właściwe ustąpić miejsca innym delegatom.

Taki plan pracy zaraz wieczorem tegoż dnia zatwierdzono na plenarnem posiedzeniu zjazdu pod prezydencyą p. Cytowicza. Ostatni, ze swej strony, nie sprzeciwiał się powziętym uchwałom, mimo że ministeryum nastawało na posunięcie prac około zkodyfikowania ustawy normalnej.

Na wniosek przedstawiciela moskiewskiego Towarzystwa uchwalono uprosić przewodniczącego, aby zechciał wyrazić podziękowanie p. ministrowi skarbu za zwołanie zjazdu i okazaną mu życzliwość.

Że przecież żaden zjazd nie może się obejść bez drażliwych kwestyj, więc i tu jedną z nich podniesiono. Dotyczyła ona obecności na zjeź-

dzie posiadaczy listów zastawnych, a właściwie delegatów z pośród komitetów właścicieli listów zastawnych. Przeciwko tym komitetom wogóle panuje tu na miejscu wielkie rozgoryczenie, zwłaszcza wskutek przesłania z ich strony na zjazd bardzo niesympatycznego dla petersburskiego Towarzystwa kredytowego wniosku. Rozgoryczenie to udzieliło się i innym Towarzystwom, które przez swych delegatów zażądały wprost, aby delegaci od komitetów właścicieli listów («obligacionerów») opuścili salę, lub ostatecznie dopuszczeni byli tylko w charakterze niemych świadków. Przewodniczący w trudnem znalazł się położeniu i dopiero po wyjaśnieniu przez jednego delegata od podobnych komitetów, że koledzy jego i on nie roszczą prawa do brania udziału w debatach, uchwalono pozostawić im prawo obecności bez prawa głosu.

Przystąpiono do wyczerpywania porządku dziennego. Zasiedli stenografowie, a raczej stenografki, zajęło miejsca trzech sekretarzów z urzędu, trzech przedstawicieli ministeryum i niebawem popłynęły potoki wymowy, mowy rozumowane, motywowane, wygłaszane z dużą swadą przez ludzi doskonale obeznanych z przedmiotem.

Na tem drugiem posiedzeniu plenarnem delegat Towarzystwa m. Kalisza, p. Parczewski, wyłożył wyżej przytoczony pogląd na ustawę normalną, nadmieniwszy również o języku polskim, w którym winna być prowadzona cała biurowość towarzystw kredytowych w Królestwie Polskiem, o co w swoim czasie wystąpiły z wnioskami na zjazd wszystkie Towarzystwa, operujące w Królestwie. Wnioski te jednakże nie zostały zamieszczone na porządku dziennym zjazdu. Przewodniczący w odpowiedzi w tym punkcie nadmienił, że przedmiot języka rozpatrywany był ponownie w tych dniach w Komitecie ministrów i na podstawie dopiero co mianej rozmowy z ministrem, może zapewnić, że kwestya języka polskiego w biurowości towarzystw prywatnych zdecydowaną została w duchu przychylnym i zadawalniającym. Przewodniczący obiecał nawet na jedno z następnych posiedzeń przynieść odpis z protokułu posiedzenia Komitetu ministrów w pomienionym przedmiocie.

Dla zoryentowania się, ile czasu wyczerpują rozprawy nad poszczególnemi kwestyami, nadmieniam, że drugie posiedzenie trwało od godz. 8-ej do 1-ej w nocy i na niem zdecydowano dwa pytania programu, a mianowicie o stosunkach towarzystw kredytowych z zarządami miast, oraz o rozszerzeniu działalności towarzystw na inne miasta i miejscowości o charakterze miejskim. Jeżeli się zważy, że podobnych i ważniejszych nierównie kwestyj zapisanych jest na porządku dziennym przeszło 60 i że opracowanie kwestyj w komisyach idzie wolno, pomimo energicznego wzięcia się do pracy po 10 godzin na dzień, to można łatwo wywnioskować, jak długo potrwać by musiała sesya zjazdowa, gdyby w tym stosunku wyczerpywane były wszystkie przedmioty. To przestrasza nieco uczestników zjazdu z Królestwa Polskiego. Są to ludzie nieczasowi, po większej części adwokaci przysięgli lub zarządzający biurami, śpieszący się do terminowych czynności. Obawialiśmy się też, że wielu wyjedzie, zanim najważniejsze kwestye, dotyczące polskich towarzystw przyjdą na stół zjazdu.

Dlatego też na jednem z następnych posiedzeń delegaci polskich towarzystw zwrócili się z prośbą i do członków zjazdu i do przewodniczącego, aby uwzględnił położenie i niektóre przynajmniej z wniosków polskich wziął pod rozpoznanie przed innemi. Akcya podjęta w tym kierunku przychylnie została przyjęta i wczoraj właśnie debatowaliśmy niespełna przez całe posiedzenie nad wnioskami specyalnie naszemi, z któremi dobrze jesteśmy obeznani wszyscy. Na pierwszy początek poszedł wniosek wielkiej doniosłości o zwolnieniu części kapitału zasobowego od przygnębiającego podatku dochodowego (przemysłowego), według relacyi delegata łódzkiego Towarzystwa. Łódź bowiem pierwsza przeprowadziła przedmiot ten przez wszystkie instancye, do wyroku senatu włącznie. Warszawa, Piotrków, Kielce poparły konkluzyę łódzkiego Towarzystwa. Prezydyum zainteresowało się przedmiotem, a co najważniejsza, dobrze zrozumiało o co nam chodzi. Delegat ministeryum skarbu, obecny na posiedzeniu, wraz z przewodniczącym do tego stopnia podzielili słuszność naszych żądań, pomimo wyroku senatu, opartego na formalnej literze prawa, że zaproponowali, aby nie czekając do końca zjazdu, zaraz przesłać wypis z protokułu posiedzenia zjazdu do komisyi przy ministeryum, rewidującej właśnie prawo o podatku przemysłowym. Zjazd podzielił w całości ten pogląd i uchwalił opinię, że część kapitału zasobowego w towarzystwach Królestwa Polskiego, tworząca się z opłat samych stowarzyszonych, winna być bezwarunkowo od podatku zwolniona. Delegaci do pomienionej komisyi od przemysłu łódzkiego (Nowowiejski, Wścieklica) mają tu pole do poparcia słusznych żądań naszych towarzystw kredytowych. Delegat łódzkiego Towarzystwa nie zaniedbał też zwrócić się osobiście do p. Nowowiejskiego o poparcie takiej uchwały zjazdu.

Na temże posiedzeniu rozpoznawane jeszcze były z kwestyj Towarzystw polskich: o wydawaniu depozytów sukcesorom, o nieściąganiu $^1/_{10}$ części pożyczek od nabywców nieruchomości na licytacyach w spóźnionym terminie, o przyjmowaniu listów zastawnych na kaucye rządowe przy odraczaniu akcyzy od wódki i opłat celnych, o zwolnieniu towarzystw od obowiązkowego przechowywania kapitału zasobowego w instytucyach Banku państwa; o zwolnieniu arkuszy kuponowych do listów 100-rublowych od opłaty stemplowej, lub zmniejszeniu tejże do 10 kop. i o zwolnieniu funduszów kas przezorności urzędników od aresztów sądowych. Wszystkie te kwestye, po wyczerpujących dyskusyach, w których brali również udział delegaci z Cesarstwa, zdecydowane zostały w duchu wniosków delegatów towarzystw polskich, ku ich zadowoleniu; tylko co do przechowywania w Banku państwa kapitału zasobowego, wydano opinię, aby przechowywano do wysokości $^2/_3$ sumy kapitału, czego przecież nie posiadają towarzystwa w Cesarstwie. Nadto uchwalono, aby Towarzystwa zwolnione były od uciążliwych opłat za przechowywanie, lub aby opłaty te były zmniejszone.

Inne, jedne z najważniejszych kwestyj tow. polskich, pozostają jeszcze w komisyach finansowej i asekuracyjnej i dopiero przy najlepszych okolicznościach za jaki tydzień będą rozpoznawane.

Obecnie panuje porządek taki: komisye pracują od godziny 11 do 5 po południu, a zaraz od 8 wieczorem do 12 lub 1 w nocy tegoż dnia odbywa się plenarne posiedzenie. Pomimo tak wyczerpującej pracy, zaledwie dającej przerwę dłuższą na obiad, nie spodziewamy się prędkiego ukończenia sesyi zjazdu. Widoczną rzeczą było odrazu, że program jest za obszerny i że jeden i do tego pierwszy zjazd, olbrzymiemu materyałowi nie podoła. Zresztą zobaczymy.

W poniedziałek zjazd daje sobie rekreacyę przynajmniej wieczorem i zarazem wydaje obiad dla przewodniczącego, delegatów z ministeryum i przedstawicieli Towarzystwa kredytowego im. Petersburga.

L. G.

—:—:—:—

Z prasy rosyjskiej.

—s—

— Zniesienie ministeryum rolnictwa i dymisya Jermołowa wywołała w prasie rosyjskiej zdziwienie. Sfera interesów posiadłości ziemskiej jest zbyt wielka, aby powierzać ją zarządowi. Reforma ta czysto biurokratyczna nie pomoże sprawie. Ministeryum rolnictwa wciąż niedomagało skutkiem braku pieniędzy na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb; natomiast ministeryum skarbu obficie korzystało ze znaczniejszych sum na różne przedsięwzięcia. Osobistości Jermołowa pisma poświęcają życzliwe wzmianki. W dobrze poinformowanych sferach, jak donoszą agencyom, epoka obecnych reform zaznaczy się prawdopodobnie wielu niespodziankami dla społeczeństwa, w rodzaju zwinięcia ministeryum rolnictwa. Przekształcenia te budzą mnóstwo wątpliwości, naprzykład co się stało z miejscowemi zarządami i do kogo one będą należały.

— «Ruś», jak i wszystkie inne pisma sceptycznie traktują reformę ministeryum. Pismo to między innemi powiada: „Jedno jest bardzo jasne w całej reformie, to ustąpienie ministra Jermołowa. Sama reforma, będąc w istocie tylko biurokratyczną, dotyczy najbardziej interesów kilku petersburskich kancelaryj. Powiększenie liczby machin biurokratycznych w oczach narodu rosyjskiego nie stanowi jeszcze gwarancyi rzeczywistego powodzenia realnego w prowadzeniu spraw wewnętrznych. Pimo zaznacza tę zawziętą krucyatę społeczeństwa przeciw biurokracyi, która doprowadziła, jak dotychczas, do nowej mobilizacyi sił biurokratycznych".

— «Birżewyja wiedomosti» upatrują w ustąpieniu ministra Jermołowa ofiarę walki politycznej, odbywającej się na całym froncie życia rosyjskiego. Jego ustąpienie ma związek z napaściami Iłowajskiego w piśmie moskiewskiem »Kreml« na Jermołowa i Wittego.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—∞—

Otrzymane w niedzielę.

Petersburg, 20 maja. Zapewniają, że w d. 1 czerwca w radzie ministrów rozpoznawany będzie projekt Bułygina zwołania komisyi dla opracowania warunków powołania przedstawicieli narodu.

Petersburg, 20 maja. Większość członków komisyi do sprawy nowych kolei oświadczyła, że pożądana jest budowa kolei Łyswa—Berdiansz.

Moskwa, 20 maja. Komitet gubernialny do spraw drobnego kredytu uznał za potrzebne wprowadzenie kontroli państwowej nad kasami ziemskiemi.

Moskwa, 20 maja. Wydawcy dzienników na drugiej naradzie nie doszli do porozumienia w sprawie zaniechania wydawnictwa dzienników w dni poświąteczne, chociaż obrady trwały do północy.

Helsingfors, 20 maja. Główny Zarząd finlandzkich budowli wodnych projektuje organizacyę komisyi dla opracowania kwestyi zastosowania trakcyi elektrycznej na kolejach przy pomocy siły wodospadów.

Baku, 20 maja. Miasto wolne od cholery, jednak wszelkie środki przedsięwzięto. Lekarze kolei władykaukaskiej będą mieli odczyty, w jaki sposób walczyć z tą epidemią; a kolej zakaukaska założyła stacye sanitarne, urządziła apteki i zrewidowała mieszkania oficyalistów pod względem sanitarnym.

Kazań, 20 maja. 125 robotników portowych na przystaniach parowców Towarzystw żeglugi «Samolet», «Wołga», «Merkury» i «Jakimow» zaprzestało pracy, po zatrzymaniu im przez przedsiębiorcę zadatków z pierwszego zarobku. Skutkiem tego Towarzystwa żeglugi wydały nowe zadatki po 5 rb. i podwyższyły im płacę o 50 kop. na 1.000 pudów wyładunku, a wówczas robotnicy wrócili do pracy.

Kronsztand, 20 maja. Zaczął ćwiczenia oddział korpusu morskiego, złożony z krążowników „Generał-Admirał", „Książę Pożarski", „Wiestnik" i statków szkolnych: «Woin», «Wiernyj», «Moryak», «Kotka» i «Kadet», pod dowództwem kontradmirała Rimskiego-Korsakowa.

Białystok, 20 maja. Towarzystwo subiektów handlowych wprowadziło sąd polubowny, rozstrzygający spory pomiędzy chlebodawcami a pracownikami i sąd ten już rozstrzygnął jedną sprawę.

Władykaukaz, 20 maja. Strejk trwa dalej. Sklepy zamknięte, jak również warsztaty. Ruch pojazdów zupełnie ustał. Porządek niezakłócony.

Ufa, 20 maja. Aresztowano sprawcę i wspólników przestępstwa, stanowiącego skutek potajemnej organizacyi rewolucyjnej.

Ufa, 20 maja. Prof. Razumowski powiedział, że stan gubernatora nie jest niebezpieczny.

Tokio, 20 maja. Z głównej kwatery donoszą, że trzy kolumny rosyjskie mieszane w dniu 18 maja posunęły się na południe. W okolicy linii kolejowej japończycy rozpoczęli z niemi bitwę i zmusili rosyan do cofnięcia się. Jednocześnie oddział kawaleryi rosyjskiej, złożony z 500 ludzi, zaatakował szpital pod Kajpinem na prawym brzegu Laoche. Piechota i artylerya japońska rozproszyły atakujących.

Honkong, 20 maja. Mnóstwo dżonek znajduje się około wyspy Świętego Jana, o 160 mil na południo-wschód od Honkongu. Sądzą, że statki te będą usiłowały wejść w stosunki z eskadrą baltycką.

Ufa, 20 maja. Na konsultacyi, z udziałem lekarzów miejscowych i przybyłych: z Kazania prof. Razumowskiego, a z Orenburga prof. Kenigsberga, ostatecznie orzeczono, że życie guber-

natora Sokołowskiego nie jest zagrożone i że jest nadzieja rychłego wyzdrowienia. P. o. gubernatora ufimskiego wicegubernator Bogdanowicz.

Kalisz, 20 maja. Starsi zgromadzenia kupców proszą o wydanie prawa o obowiązkowem zamykaniu sklepów w święta chrześciańskie tak przez chrześcian, jak i przez żydów.

Moskwa, 20-go maja. Naczelnik rosyjskiej misyi duchownej w Japonii biskup Mikołaj ogłosił odezwę, w której prosi o pomoc dla 73.844 znajdujących się w Japonii jeńców wojennych i o książki.

Tokio, 20 maja. Doniesieniu urzędowemu rosyjskiemu, że Japonia zamierza przewieść cesarza koreańskiego do Japonii, zaprzeczono ze strony japońskiej, ponieważ zamiar podobny nie istnieje.

Petersburg, 20-go maja. Wyższy sąd morski w sprawie zabrania przez okręt „Gromoboj“ na oceanie Spokojnym parowca «Kalchas» postanowił: bawełnę i materyały drzewne skonfiskować, a resztę ładunku i okręt zwrócić, zaś zatrzymanie okrętu uznać za zasadne.

Haga, 20 maja. D. 22 maja zapadnie wyrok sądu rozjemczego w sprawie spornej pomiędzy Japonią a Niemcami, Francyą i Anglią z powodu wprowadzenia w Japonii podatku w granicach koncesyi zagranicznych.

Tanger, 20 maja. Profesor ekonomii politycznej w Monachium Birth i dwaj członkowie niemieckiego Towarzystwa morza Śródziemnego odjechali do Casablanca, aby zbadać warunki ekonomiczne kraju.

Tanger, 20 maja. Poseł francuski w Fezie da w d. 21 maja obiad na cześć posła niemieckiego, Tattenbacha, jego rodziny i członków poselstwa niemieckiego.

Białogród, 20 maja. Oprócz skrajnych radykałów, przeciw pożyczce zamierzają głosować w skupszczynie liczni umiarkowani radykałowie i liberałowie. Być może iż opozycya rozpocznie obstrukcyę. Bronić projektu w skupszczynie będzie poseł w Paryżu.

Teheran, 20 maja. Następca tronu odwiedził oddział kozaków, szpital, szkołę i koszary. Po przeglądzie dziękował komendantowi, pułkownikowi Czernozubowowi, instruktorom rosyjskim i wyższym perskim oficerom brygady. Był ze wszystkiego zadowolony.

Teheran, 20 maja. Z powodu lekkiej niedyspozycyi, szach w drodze z Teheranu do Enzeli zatrzyma się kilka dni w Kazininie.

*

Petersburg, 21 maja. Sprostowanie: W punkcie 3-im rozdziału piątego Ukazu do Senatu rządzącego z dnia 19 maja, jak donosi „Praw. Wiest.“, błędnie wydrukowano: „o ograniczeniu“, powinno być: «o odgraniczeniu». Punkt wspomniany czytać należy: 3) Przekazać głównemu zarządowi z ministeryum spraw wewnętrznych sprawy, związane ze sprawami urządzenia rolnego i użytkowania z gruntów przez inoplemieńców i obywateli wiejskich różnych nazw, jako też sprawy dotyczące odgraniczenia ukaszowych gruntów włościańskich.

Petersburg, 21 maja. Gubernator niulandzki Kajgorodow mianowany gubernatorem irkuckim.

Petersburg, 21 maja. Towarzystwo żeglugi parostatków dziś przywróciło ruch prawidłowy, maszyniści i palacze przystąpili do pracy.

Petersburg, 21 maja. Najwyższym rozkazem do ministeryum marynarki z dnia 15 maja kapitan II ej klasy Cladeau zostaje wydalony ze służby.

Moskwa, 21 maja. W bakińskim ekspresie kolei kazańskiej, który przyjechał dziś do Moskwy, spłonął na stacyi Suworowskiej wagon towarowy. Spłonęły towary prywatne i worki z korespondencyą pocztową.

Kamieniec Podolski, 21 maja. Z powodu rabunku majątku Berensa, zarządzającego Abamelik-Łazarewa, ujawniono, że czynszownicy kruciński już dawno żądali zwrócenia ziemi, którą dzierżawili, a którą odebrano im, z powodu niepłacenia.

Dnia 3 go b. m. czynszownicy zażądali, aby Berens odebrał ziemię od obecnych dzierżawców i oddał ją im, grożąc przytem w razie odmowy. Berens prosił włościan o przyjście do folwarku d. 22 b. m. po odpowiedź.

W nocy d. 14 go b. m. włościanie ze wsi Kraty i Pietrowki wypędzili bydło na dworskie łąki i pastwiska leśne. Leśniczy Procbotnik zarządził zasadzkę i zatrzymał 10 koni, przyczem został zabity włościanin Pietruszewski-Korobczyński. Zabójstwo to wywołało rozdrażnienie włościan, którzy postanowili przenieść trupa do domu Berensa. Zatrzymani przez «uriadnika» włościanie zgromadzili się we wsi Krutej, złączyli się z czynszownikami i okolicznymi włościanami z Siemienowki i Płoti i tłumem liczącym 1000 ruszyli na folwark, żądając wydania Berensa i wtargnęli do domu.

Przybyli «starszyna» i 11 sołtysów nie mogli wstrzymać tłumu.

W domu i oficynie wszystko zburzone. Dokumenty, meble, naczynia, obrazy, malowidła, bielizna, ubranie i żywność złupiono. Połamano narowy. Spłonęły drzwi, okna, piece; rozbito kasę żelazną, zabrano papiery procentowe i pieniądze w sumie około 16,000 rb.

Berens określa straty na 25,000 rb. Niektórzy przestępcy zostali wykryci. Odebrano papiery procentowe na 1,200 rb., znaleziono część bielizny, część podrzuconej. Berens zamieszkuje w Krutej od 40 lat, nigdy nie spodziewał się zamachu na siebie.

Otrzymano wiadomości o samowoli włościan we wsiach: Kołbasnej i Sorożonce. Włościanie są w usposobieniu podnieconem.

Mińsk, 21 maja. Dziś wszyscy robotnicy w warsztatach mińskich kolei moskiewsko brzeskiej w liczbie 800 ludzi zostali odprawieni. Stacyę strzeże wojsko.

Symferopol, 21 maja. We wsi Sabłach, z powodu rozruchów włościańskich, które się odbyły, aresztowano 10 podżegaczy.

Baku 21 maja. Rozpoczęły się bezrobocia prywatne; bezczynne są zakłady przemysłowe Nobla. Szibajewa, Mirzojewow, Borna, Runo, Tow. Kaspijskiego i Szibajewa.

Ekaterynburg, 21 maja. Zawiesili pracę robotnicy w zakładach górniczych. Postawiono szereg żądań o charakterze ekonomicznym.

Tyflis, 21 maja. Gubernator skazał na zapłacenie kary 8,000 rb. kupców z Kutaisu za zamknięcie sklepów w d. 30 kwietnia st. st., pomimo ostrzeżenia policyi.

Kupcy tłómaczą się otrzymaniem listów z pogróżkami i proszą namiestnika o zniesienie kary.

Siedlce, 21 kwietnia. W gminie Uleż, pow. garwolińskiego w nocy, tłum złożony z 50 włościan, zburzył szkołę, urząd gminny i sklep monopolowy.

Cintau, 21 maja. Biuro Reutera donosi: Twierdzą tu, że Japonia utworzy konsulat w porcie Wejszen celem ożywienia handlu.

Londyn, 21 maja. Z Tokio donoszą urzędownie, że rano dnia 19 b. m. w kierunku Wejnanparmenu 2 roty rosyjskie i dwa szwadrony ponownie zaatakowały Czungeu, zostały jednak odparte.

Pułk rosyjski i 5 szwadronów o godz. 1 ej po południu ostatecznie zaatakowały Czingcanpao; odparto ich o godz. 6 ej wieczorem.

W kierunku Czantu niema zmian od d. 16 b. m., oprócz dokonanych starć z wywiadowcami.

Kawalerya rosyjska skoncentrowana jest u Conczuliangu, w odległości 8 mil na zachód od Eakumenu.

Dnia 19-go b. m. po południu rosyanie usiłowali zaskoczyć tyły rozlokowania japońskiego od strony południowo-zachodniej, z powodu jednak silnej obrony, cofnęli się na znaczną przestrzeń w kierunku północno-zachodnim.

Sajgon, 21 maja. Biuro Havasa. Admirał Jonquiéres wyjeżdża do Sajgonu na krążowniku „Giszen“, w kierunku niewiadomym.

Wiedeń, 21 maja. Biuro koresp. donosi: Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyjeżdża do Berlina w chakterze przedstawiciela cesarza na ślub następcy tronu niemieckiego.

Londyn, 21 maja. Dzisiaj rosyjski attaché wojskowy Jermołow z powodu wyjazdu miał posłuchanie u ks. Walii.

Białogród, 21 maja. Donoszą urzędownie, że wiadomości gazet, dotyczące trudności w otrzymaniu pożyczki, są bezpodstawne.

Konstantynopol, 21 maja. Pochodząca z Bukaresztu wiadomość, że zatarg między Turcyą a Rumunią został załatwiony, jest błędna. Porta tymczasowo wstrzymuje się z formalną odpowiedzią i poprzestaje na ogólnych niedostatecznych zapewnieniach. Poselstwo rumuńskie domaga się uwzględnienia pierwotnych swych życzeń i przygotowuje się do wyjazdu; w tym ostatnim wypadku poselstwo niemieckie obejmie reprezentacyę interesów rumuńskich. Dzięki poczynionym wczoraj przez poselstwo niemieckie krokom, spodziewają się tutaj załatwienia zatargu.

Wczoraj radca poselstwa belgijskiego hr. Wandenstern został za miastem napadnięty przez pięciu żołnierzy tureckich. Hrabia lekko ranny; napastnicy zbiegli.

Konstantynopol, 21 maja. Rokowania między Portą a Persią Lagowari, z powodu zawikłań turecko-rumuńskich, trwają. Poseł zamierza wyjechać dnia 23 b. m., o ile nieporozumienia nie będą załatwione.

Otrzymane po południu.

Kielce, 22 maja. Wedle informacyi „Gaze-

ty Kieleckiej» przyczyną wielkiego pożaru w Chęcinach były potajemne składy u żydów rewolucyonistów znacznej ilości dynamitu. Wybuchy straszyły strażaków i przeszkadzały tłumieniu pożaru.

(W numerze jutrzejszym umieścimy obszerniejszy komentarz do tej depeszy A. P., wykazujący, jak niedbałych korespondentów ma ona w miastach prowincyonalnych. Przyp. Red.)

Tyflis, 22 maja. Generalny konsul perski komunikuje, na mocy otrzymanych wiadomości urzędowych, że cesarz austro-węgierski zaprosił szacha na 4 dni do Wiednia; zaś prezydent Loubet prosił szacha, aby przybył do Paryża, gdzie przez dni 4 będzie gościem rządu francuskiego.

Główna kwatera armii wojennej przez Fuzan, 22 maja. Jak donosi «Times», oddziały rosyjskie pokazały się o osiem mil na zachód od kolei.

Kawalerya generała Miszczenki znajduje się na prawym brzegu rzeki Laoche.

Na lewym brzegu w odległości 50 mil znajduje się armia generała Kaulbarsa.

Na pół drogi do Kirynu na lewem skrzydle pod dowództwem Kuropatkina znajduje się 5 korpusów.

Wzgórza na południe od Girynu są ufortyfikowane. Ostatnie potyczki odbyły się w czasie wywiadów o 40 mil na południo-zachód od głównej kwatery japońskiej.

Rosyjskie 4 korpusy udały się na południe, gdzie jest dużo zapasów. Kolej do Telinu już naprawiono i funkcyonuje prawidłowo. Silne uszkodzenia na północ od Telinu zostały naprawione.

Honkong 22 maja. Komendant statku «Arabia» donosi, że słyszał kanonadę koło Pedro-Bianko (?) i zaznaczył, że część okrętów opuściła kanał Baszy.

Koło Czunszenczanu widziano 6 okrętów wojennych rosyjskich i 4 transportowce, udające się na południe zatoki Baszy z aparatami do telegrafu bez drutu, systemu Marconiego.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W № 103 pańskiej gazety pomieszczono przedruk z łódzkiej korespondencyi „Warsz. Dniewnika" o pobiciu agentów tajnej policyi, śród nazwisk których figuruje i moje.

Ponieważ wiadomość powyższa jest kolportowana, jako tycząca się mnie, więc zaznaczam, iż ani agentem tajnej policyi nie byłem i nie jestem, ani zajście, jakiego chce pan korespondent, nie miało miejsca.

Wobec tego podobna pogłoska jest krzywdzącym mię fałszem, za który skierowałem sprawę do sądu.

Z szacunkiem

Bolesław Mrozowski.

Łódź, 18 maja 1905 r. 520

Od Administracyi „Rozwoju".

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracyi pisma.

№ 4201 **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 1111ab przy ulicach Dzielnej i Widzewskiej, przez rodzeństwo Agather, pierwotna rb. 40,000;

2) pod № 755 przy ulicy Piotrkowskiej, przez Fajgę Magazanik, dodatkowych rb. 50,000;

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Prezes Rzecz. Rad. St. **E. Herbst.**

Za Dyrektora Biura **J. Jarzębowski**

Łódź, dnia 7 (20) maja 1905 r. 698—1

Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkiem Chrześciańskiem Towarz. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieszcza bezinteresownie robotników, tkaczów, przędzalników, ślusarzów, studniarzów, kowali, tokarzów, stolarzów, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Przejazd 16. 621-3

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Karolew Ł. F. dnia 11 (24) maja 1905 r. o godzinie 2 po południu na zasadzie §§ 40 i 85 Ogólnej ustawy Rosyjskich dróg żelaznych będą sprzedane z głośnej licytacyi nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w miesiącu kwietniu 1905 r, za frachtami: Umań 6374 mąka żytnia 750 pud., Pinkus Finkelsztejn, na okaziciela dublikatu.

W razie gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 13 (26) maja 1905 r. o godz. 2 po południu. 690—3—2

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 9 Мая 1905 г.

Włoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**